

Anna Bagrowska

**INTERFERENCJE LEKSYKALNE
W JĘZYKU NAJSTARSZYCH MIESZKAŃCÓW MAŁEGO MIASTA
(NA PRZYKŁADZIE GOSTYNINA)**

Artykuł niniejszy jest rozwinięciem i uzupełnieniem jednego z zagadnień opracowanych w pracy magisterskiej pod tytułem: *Gwara ludowa w środowisku małego miasteczka*. Materiał do badań zbierany był w rodzinnej miejscowości autorki – w liczącym dwadzieścia jeden tysięcy mieszkańców Gostyninie, leżącym w geometrycznym środku byłego województwa płockiego i zarazem na mazowieckim pograniczu z Kujawami, wchodzącym jednocześnie w skład pogranicza z terytorium łęczyckim. Gostynin ma swoją bogatą historię¹. W 1979 r. minęło siedem wieków od pojawienia się w źródłach pisanych pierwszej wzmianki, od której możemy nieprzerwanie śledzić dzieje miasta. Najistotniejsze dla naszych rozważań są zmiany społeczno-demograficzne, jakie nastąpiły w latach siedemdziesiątych XX w. W okresie tym zrealizowano wiele inwestycji przemysłowych i towarzyszących, które przyczyniły się do takiego wzrostu liczby miejsc pracy, że niezbędne stało się, na skalę masową, podejmowanie zatrudnienia w Gostyninie przez mieszkańców okolicznych wsi. Inwestycje budowlane z kolei sprzyjały osadzeniu się przybyszów na stałe.

Procesy społeczne, ekonomiczne, duży ruch migracyjny musiały doprowadzić także do pewnych zmian w mowie nowych mieszkańców miasta.

¹ Z zamkiem gostynińskim wiąże się wiele ważnych wydarzeń i postaci historycznych. Tu przebywał m. in. Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt August, tu więziony był wzięty do niewoli car Wasyl Szujski z rodziną. Na przestrzeni wieków Gostynin był miejscem ciągłego rozwoju i migracji ludności. Jednak po II wojnie światowej przez bardzo długi czas przeżywał okres stagnacji, czego dowodem był fakt, że aż do 1970 r. nie osiągnął liczby ludności z 1939 r. Zobacz też: *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990 oraz: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, t. II, Warszawa 1975 r.

Zetknęli się oni przecież z nową dla nich odmianką języka – językiem literackim. Na ten problem językoznawcy już niejednokrotnie zwracali uwagę w pracach poświęconych polszczyźnie miejskiej wielkich aglomeracji oraz małych miejscowości². Także dialektolodzy w badaniach nad językiem wsi stwierdzają wyraźne tendencje zaniku gwar pod wpływem języka ogólnonarodowego³. Na przykład J. Kaś jednoznacznie stwierdza, że wszystkie wymienione wyżej procesy społeczne „doprowadziły do znacznego rozchwiania, a nawet zburzenia dotychczasowych systemów gwarowych”, przy czym rozmiar interferencji w języku literackim i trwałość zmian w systemie gwarowym ściśle wiążą się z siłą oddziaływania języka ogólnopolskiego, która nie jest przecież wszędzie jednakowa⁴. Efekty owego wpływu obserwujemy nie tylko w systemie fonetycznym, gramatycznym, ale także w słownictwie. W niniejszym artykule pragnę zanalizować materiał leksykalny zebrany podczas eksploracji prowadzonej wśród tych mieszkańców mojego miasta, którzy nie są autochtonami, pochodzą ze wsi, ale od co najmniej 20 lat zamieszkują w Gostyninie, ukończyli co najmniej 60 lat, legitymują się co najwyżej ukończeniem szkoły podstawowej.

„Przeobrażenia, jakim podlega słownictwo gwarowe pod wpływem dokonujących się przemian kulturowych i wyniku oddziaływania języka literackiego, są ważnym terenem badań językoznawczych”⁵ i, co więcej, wciąż jeszcze niedostatecznie opracowanym. Językoznawcy zwracają uwagę na

² Por. szereg artykułów M. Kamińskiej (np.: *Łódź jako przedmiot badań językoznawczych*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona*, Katowice 1976, s. 49–53; *Gwara ludowa w środowisku wielkomiejskim*, [w:] *Słownictwo gwarowe a kultura*, red. M. Karaś, Wrocław 1975, s. 105–111; *Relikty dialektalne w języku mieszkańców Łodzi*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1974, R. XX, s. 121–141; *Polszczyzna najstarszego pokolenia Łodzi*, [w:] *Literatura i język Łodzi*, Łódź, 1978, s. 91–99; *Różnice językowe między dwoma pokoleniami łodzian (formacje ekspresyjne)*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1976, R. XXII, s. 77–84); pracę S. Gogolewskiego (*Cechy gwarowe w języku współczesnym Łodzi*, „Język Polski” 1962, t. XLII, s. 261–264); B. Dunaja (np.: *Język mieszkańców Krakowa (zagadnienia teoretyczne, fonetyka, fleksja)*; *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1981, Prace Językowe 270, s. 21–33); W. Lubasia (*Badania nad językiem mieszkańców Katowic*, [w:] *Miejska polszczyzna...*, s. 41–47; *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny*, Kraków 1979, s. 171–199). Badania w małych miasteczkach: T. Skubalanka, J. Mazur, *Język potoczny małych miasteczek na południowej Lubelszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 1973, s. 517–534; H. Kurek, *Język miejski Dukli na tle sąsiednich gwar*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1978, Prace Językoznawcze 59, s. 145–157; M. Woźny, *Gwara Makowa a gwara wsi okolicznych*, „Język Polski” 1973, s. 22–31; B. Wyderka, *Język mówiony mieszkańców Bobrowa na Śląsku Opolskim*, Wrocław 1984.

³ Por. np.: K. Dejna, *Główne problemy dialektologii*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń ŁTN” 1978, R. XXXII, nr 2, s. 1–10.

⁴ Por. J. Kaś, *Problemy wariantywności fonetycznej w gwarach ludowych w obrębie Krakowa (na przykładzie a pochylonego)*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1984, Prace Językoznawcze 79, s. 73.

⁵ M. Karaś, przedmowa do: *Słownictwo gwarowe a kultura, Księga referatów*, Wrocław 1975, s. 5.

potrzebę intensyfikacji badań w zakresie leksyki⁶, która jest warstwą języka „najszybciej reagującą na wszystkie zmiany dokonujące się w kulturze duchowej, materialnej, a także w stosunkach społecznych. Dlatego liczyć się należy ze złożonością relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi wyrazami i ich grupami, ze znacznym skomplikowaniem mechanizmów powodujących zmiany i przesunięcia w systemie słownikowym”⁷. Ogromny wpływ na te procesy ma także fakt, że ludność napływowa, chcąc demonstrować swój miejski status, stara się wyzbywać gwary, unikać tego, co rzeczywiście lub pozornie nacechowane jest dialektalnie. Dodatkową rolę spełniają czynniki sytuacji komunikacyjnej: wyrazy o gwarowej proveniencji wartościowane są negatywnie i skazane na eliminację, zwłaszcza w rozmowach z inteligentami. Wtedy rozmówcy używają więcej wyrazów ogólnych, ale z drugiej strony, chcąc pokazać swe umiejętności we władaniu „czystym” językiem starają się posługiwać wyrazami wyszukаныmi, często przy tym popełniając błędy. Podkreślić należy, że odróżnianie tego, co w leksyce jest zgodne z językiem literackim, a co niezgodne, jest bardzo trudne, bowiem „nie ma tu systemu, jaki istnieje przy większości cech gramatycznych, właściwie każdy wyraz stoi osobno i a priori bez konfrontacji, stosunek każdego wyrazu do literackiego jest nieznanym”⁸.

W związku z mnogością elementów wpływających na funkcjonowanie słownictwa oczywista jest wielokierunkowość badań z tego zakresu przy uwzględnieniu pionowej i poziomej płaszczyzny interferencji językowej⁹. Analizie poddane zostaną:

1) zagadnienia wynikające ze stosunku słownictwa badanej grupy ludzi do gwary i do języka literackiego (płaszczyzna pionowa).

Problem ten będzie obejmował:

– w ujęciu socjolingwistycznym:

a) sposób funkcjonowania słownictwa gwarowego w zasobie leksykalnym interlokutorów przy uwzględnieniu paralelnej zależności czynników wpływających na wariantywność form i poszczególnych grup wyrazów gwarowych;

b) szeroki zakres warstwy słownictwa archaicznego w mowie najstarszego pokolenia;

⁶ Zob. Tamże. M. Karaś, *Terminologia techniczna w gwarach*, [w:] *Słownictwo gwarowe a kultura*, s. 158; H. Górnowicz, dyskusje nad artykułem S. Warchoła; pt.: *Wzrost kulturalny Mazowsza i jego odbicie w słownictwie gwarowym dawnej ziemi stężyckiej*, [w:] *Słownictwo gwarowe...*, s. 138; K. Dejna, *op. cit.*

⁷ M. Kamińska, *Słownictwo gwarowe w polszczyźnie mówionej miast (na podstawie materiałów z terenu Łodzi)*, *Studia Linguistica Polono Slovaca* III, s. 89.

⁸ M. Kucała, *Słownictwo ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn PTJ” 1960, XIX, s. 155.

⁹ T. Skubalanka, *Interferencje wewnątrzjęzykowe*, [w:] *Ze studiów nad dawną i współczesną polszczyzną*, Lublin 1997.

c) sposób przejmowania leksyki literackiej;

– w ujęciu leksykograficznym:

a) sytuację wyrazową zebranego materiału;

b) sytuację znaczeniową;

2) problemy związane z geografią wyrazową gwarowego zasobu leksykalnego górnian, jako mieszkańców miasteczka z interdialektalnego pogranicza językowego (płaszczyzna pozioma).

Podstawę do przeprowadzanej analizy stanowi zbiór 850 wyrazów wydobytych z zasobu leksykalnego rozmówców na zasadzie selekcji, ponieważ nie chodziło o jakieś niezależne, całościowe przedstawienie słownictwa użytkowników badanego języka. W materiale znalazły się tylko ciekawsze formy zgromadzone nie na drodze odpytywania kwestionariusza, ale na podstawie zapisanych rzeczywistych tekstów uzyskanych od spontanicznie wypowiadających się informatorów. Przez „ciekawsze formy” rozumiałam te, które odznaczają się następującymi cechami:

A: zwracają na siebie uwagę ze względu na swoją postać fonetyczną – zmienioną w stosunku do formy ogólnopolskiej w wyniku niesystemowych, ale typowych dla gwar procesów, (np.: asymilacji, dysymilacji, metatezy itp.)

B: są obce językowi literackiemu ze względu na to, że:

1. wiążą się z realiami życia wiejskiego;

2. są dialektyzmami, ale o znaczeniu należącym do ogólnopolskiego zasobu semantycznego – mają swoje odpowiedniki w języku ogólnopolskim;

3. są dialektyzmami oznaczającymi zjawiska, które nie muszą mieć znaków w języku ogólnopolskim¹⁰.

C: mają taką samą postać jak w języku ogólnopolskim, lecz inne znaczenie.

Analizując pierwsze z założonych zagadnień w ujęciu socjolingwistycznym (a więc sposób funkcjonowania słownictwa gwarowego w zależności od czynników socjologicznych) (1a) biorę pod uwagę trzy wyodrębnione podgrupy słownictwa gwarowego obcego językowi literackiemu ($B_{1,2,3}$).

Cechą charakterystyczną sposobu funkcjonowania tychże grup wyrazowych jest ich zależność od czynników socjalnych i czynników sytuacji komunikacyjnej, przy czym łatwo dają się tu zauważyć pewne paralele.

Po pierwsze, żywotność podgrupy wyrazów gwarowych oznaczających realia życia wiejskiego (a więc tych, których znaczenie nie występuje w ogólnej semantyce – [B_1]) uzależniona jest od czynników socjalnych – w tym wypadku jedynie od wieku informatorów, ponieważ grupa badanych osób jest jednolita pod względem innych cech społecznych (a i różnicowanie

¹⁰ Podział grupy B na podgrupy (1,2,3) stosuję za: Z. Stamirowską, *Stosunek słownictwa gwarowego do ogólnonarodowego (na przykładzie części słownika malborskiego H. Górniczaka)*, [w:] *Słownictwo gwarowe a kultura*, s. 113–117.

wiekowe nie jest tak bardzo duże: 60 lat – najmłodszy rozmówca; ok. 80 lat – najstarszy¹¹).

Po drugie, pozostałe dwie podgrupy – a więc dialektyzmy, o znaczeniach należących do ogólnospołecznego zasobu semantycznego, które mają swoje odpowiedniki w języku ogólnopolskim [B₂]; oraz dialektyzmy oznaczające zjawiska fakultatywne [B₃] – funkcjonują w uzależnieniu od czynników sytuacji komunikacyjnej.

Wróćmy do pierwszej wyszczególnionej współzależności. Po analizie wypowiedzi informatorów dało się zauważyć, że wyzbywanie się słownictwa nabytego w dzieciństwie jest procesem powolnym; wyrazy oznaczające realia życia wiejskiego funkcjonują jeszcze w szerokim zakresie (zwłaszcza u najstarszych), choć znaczna ich część przesunęła się do biernego zasobu leksykalnego użytkowników języka. Mieszkańcy miasta (objęci badaniem), choć przestali zajmować się pracą na roli, nie użytkują od dawna narzędzi do tego potrzebnych, a wiele desygnatów poszczególnych nazw w ogóle przestało już istnieć, nadal potrafią nazwać przedmioty, czynności związane z codziennym życiem chłopa, nie tracą terminów dotyczących pracy w polu, pieczenia chleba, wyrobu masła i śmietany, obróbki drewna, młocki, części wozu, pługa, sań, domu wiejskiego i całego obejścia, naczyń, narzędzi itp. Zauważyć należy, że forma poszczególnych wyrazów używanych w rozmowie była jak najbardziej zbliżona do realizacji gwarowej (np.: *podśniodunek*, *przedsunka*, *siń*, *sirzp*, *sumsieć*)¹². To właśnie w tej grupie słów – z powodu braku odpowiedników w języku literackim oraz ich rzadkiego używania – najlepiej zachowały się wszelkie zjawiska fonetyczne. Pozostały nawet ślady tak: wyśmiewanego mazurzenia: np.: *oscynnoś* 'rodzaj wieloczynnościowego radła – opielacza z wymienionymi ostrzami', *prazucha* 'rodzaj potrawy', *rzysko* 'ściernisko'.

Z drugiej jednak strony u informatorów młodszych dochodziło w trakcie ewokowania z pamięci poszczególnych nazw do ich przekręcania, stosowania form obocznych, np.: *siondla* // *siondy*, *ceberek* // *cemberek* (tu mogło zająć zjawisko wtórnej nosowości). Najmłodsza informatorka czasem bardzo długo się zastanawiała nad niektórymi nazwami. Wydaje się, że najwięcej problemów sprawiały jej nazwy desygnatów, które już wyszły z użycia – chociaż bez problemu wymieniła nazwę *cepów*, to jednak nie potrafiła już nazwać ich części; podobnie wóz nazwała *gumówką* mając na myśli wóz o nowszej konstrukcji, na gumowych kołach samochodowych; dopiero po długim namyśle wywołała z pamięci dawniejsze *pu drabki*.

¹¹ Znamienna jest konieczność rozdzielenia tej grupy wiekowej, tzn. powyżej 60 lat, która zazwyczaj traktowana jest w badaniach jako jednolita. W moim materiale zaznacza się wyraźna różnica (także na płaszczyźnie fonetyki) między wariantami realizowanymi przez 60-latków a tymi uzyskanymi od 80-latków.

¹² Stosuję zapis półfonetyczny, ponieważ głównym przedmiotem mojej uwagi są zagadnienia leksykalne. Ze względu na konieczność ograniczenia miejsca, egzemplifikację podaję w wyborze.

Druga z wyszczególnionych zależności dotyczyła dialektyzmów, których znaczenia należą do ogólnospołecznego zasobu semantycznego [B₂] oraz tych form o znaczeniach fakultatywnych [B₃]. Wymienione gwarowe grupy wyrazowe przenikały do wypowiedzi informatorów głównie wtedy, gdy słabła samokontrola mówiących, gdy rozmowa stawała się mniej oficjalna, pojawiali się inni „swojscy” uczestnicy rozmowy, gdy przyszło opowiadać o sytuacjach, w stosunku do których rozmówca wyrażał swoje emocjonalne nastawienie. Większe lub mniejsze nasycenie tekstu omawianymi dialektyzmami zależało więc od czynników sytuacji komunikacyjnej. Pojawiały się zatem takie formy, jak:

[B₂:] *chodzić schylonczkom* (a nie prosto), *taka podruda* (torfa mechówka); *od taty się hanifec dostało* 'łanie'; *mój kiejsiś nie ćmieluchał, ale sumsiady ćmieluchały, to i lun tyż* 'palić papierosy'; *ja kusym leciałam i zostawiłam go durch* za mnom 1. 'szybko' 2. 'daleko'; *a to tyż dziamium o nich* wszyscy, *ale poza łączamy* 'plotkować'; *hyziować* 'wyglupiać się, wariować', *skrzybnięłam troche morelków z ogrodu a tu ogrodnik, za nodre je i w nogi* 1. 'ukraść' 2. 'za pazuchę'.

[B₃:] *wszystko krzywdów tam narobi, wybunuje, do dumu przychodzi jedynasto godzina* 'włóczyć się i rozrabiać'; *z psym wariował, to wzinam kija i przechręściłam go, bo psa nie bede chreścić* 'karać biciem'; *mięso to lun polcuje, a kartosfli nie chce* 'jeść z apetytem'; *spacześnięć: aleś spacześ-niał* 'wcześnie się zestarzeć, źle wyglądać ze względu na podeszły wiek'; *taka się szmela zrobiła, że jak się lychę wsadziło to stała* 'gęsta maź z rozgotowanej potrawy'; *ale była zgielda* 'żarty, zabawy'; *zuchlać* 'jeść bez zębów'.

Na osobną uwagę zasługuje w tym miejscu szeroki zakres występowanie słownictwa archaicznego w wypowiedziach ludzi najstarszych. W. Śliwiński pisze, że „archaizmy mogą występować w języku ogólnym i w gwarach; konieczne jest jednak odróżnienie archaizmów od dialektyzmów. Mimo że archaizmy mogą występować i dziś w niektórych gwarach trzeba je traktować we współczesnym języku jako kontynuanty wyrazów historycznie starszych, widzieć wśród chronologicznie starszej warstwy słownictwa”¹³.

W moim materiale znalazło się 40 form, które w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego z 1958 r. opatrzone zostały kwalifikatorem przestarzałe lub dawne. Z tego 34 leksemy odnotowane zostały także w *Słowniku gwarowym* J. Karłowicza, przy czym u Doroszewskiego tylko 11 z nich zostało opatrzonych kwalifikatorem dawne//przestarzałe dziś gwarowe.

¹³ W. Śliwiński, *Z zagadnień przenikania wyrazów gwarowych do współczesnego języka ogólnopolskiego*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. H. Karaś, Wrocław 1978, s. 185.

Archaizmy odnotowane w obu słownikach:

a) z kwalifikatorem: daw. dziś gw. (u Doroszewskiego): *kędzierzowaty*, *łoński*, *latoś*, *mglić*, *ojce*, *przygarść*, *przyłorzyć się* 'przyzwyczać', *rozdziewać się*, *staje*, *urodny*, *zaboczyć* 'zapomnieć'

b) z kwalifikatorem: daw./przestarz.: *cyga*, *duchem*, *dziwosłab*, *grzdyka*, *jutrznia* 'gwiazda, zorza', *inakszy*, *ławina* 'płóza sań', *najsampierw*, *narządzić*, *niemowny*, *nieczytalny*, *nieszpór*, *okowita*, *pludry*, *podrostelek*, *pularus*, *rydelek* 'daszek', *spodobny* 'mający uzdolnienie w jakimś kierunku, wdrożony do czego', *szwiec* (u mnie przeinaczona forma *świerc*), *śpik*, *trzony*, *zgodzić co*, *zwyciężyć*.

Słownik języka polskiego M. Szymczaka odnotowuje w tej grupie już tylko: *pulares* (przestarz.); *staje* (daw.); *zgodzić co* (przestarz.); *podrostelek* – ale w znaczeniu: chłopiec – bez kwalifikatora.

Archaizmy odnotowane tylko przez SJP Doroszewskiego: *plotuśnik*, *polownik* (gwarowe: tylko *polowiec*) 'myśliwy', *prawdzić się* (gw. *prawdować*), *przemysłowy* 'pomysłowy', *skrofuły* (u mnie na sposób gwarowy forma przeinaczona: *skrupuły*), *szlachtuz* (u mnie *ślachtuz*), *wziętek* (u mnie o zawężonym znaczeniu – w odniesieniu tylko do pszczoł).

W słowniku M. Szymczaka tylko: *skrofuły* (przestarz.); *szlachtować* (przestarz.).

Następnym ważnym zagadnieniem, które należy rozpatrzyć jest bardzo silna tendencja do wyzbywania się wyrazów o typowo gwarowej proveniencji. Ginią wyrazy nie mające formalnego oparcia w języku literackim, te których postać wygląda na typowo gwarową¹⁴. Przykładem mogą być *cocydła* 'zabawki', *chrapyńcina* 'chrust'. Zwraca uwagę także tendencja wprowadzania literackich ekwiwalentów na miejsce form gwarowych. U jednej z informaterek zaskoczyło mnie szczególnie zastąpienie często powtarzającego się słowa *cingim* przez: *systematycznie*. Inny rozmówca z kolei użył słowa *chata* zamiast powszechnego i spodziewanego *chalupa*. K. Nitsch pisze, że słowo *chata* jest zupełnie obce naszemu ludowi, z języków irańskich przez fińskie przeszło do ruszczyzny, a stamtąd do naszego języka książkowego¹⁵. Kresowość omawianej formy poświadcza MAGP, ale niemożliwe, by przedostała się ona do zasobu słownikowego używającego jej informatora tą drogą, gdyż pochodzi on z Kujaw. Słowo *chata* musiało być zaczerpnięte z języka literackiego.

Używanie literackich a nie gwarowych słów jest w przekonaniu wielu użytkowników badanego języka niezbędne dla podkreślenia swojego „lepszego” statusu. Nie wszyscy jednak dostatecznie opanowali umiejętność poprawnego posługiwania się nowymi jednostkami z ich systemu słownikowego. Chodzi

¹⁴ Por. M. Kucała, *op. cit.*, s. 146.

¹⁵ Por. K. Nitsch, *Mowa ludu polskiego*, Kraków 1911, s. 119.

tu zarówno o stronę znaczeniową, jak i formalną. Często zdarza się, że wyrazom przejmowanym z języka literackiego nadaje się inne znaczenie niż to, jakie funkcjonuje w języku ogólnopolskim, np.: *osobiście* 'osobno', *taksówka* 'każde osobowe auto' itp. (takie przykłady notowane są powszechnie w badaniach polszczyzny wielu miast). W procesie przejmowania nowych wyrazów wiele kłopotów sprawiają też elementy formalne, zwłaszcza gdy chodzi o wyrazy obcego pochodzenia. Bardzo częste jest zjawisko przekręcania wyrazów na zasadzie metatezy spółgłosek np.: *hanaj* 'nahaj', *katechmiz* 'katechizm', *zwbidowski* 'zbowidowski'; zanotowałam także podstawienie w miejsce niezrozumiałego, trudnego do wymówienia wyrazu: *geodezja* – innego, znanego, prostszego, ale o zupełnie innym znaczeniu, a jedynie nieco zbliżonego formalnie słowa: *geneza* (*pojechałabym do genezy i odebrałabym ziemię*).

Pozostając wciąż w kręgu zagadnień stosunku słownictwa badanej grupy ludzi do gwary i do języka literackiego należy także spojrzeć na materiał z perspektywy ujęcia leksykograficznego. Najpierw omówiona zostanie sytuacja wyrazowa.

Zebrane podczas eksploracji słownictwo poddane zostało konfrontacji ze słownikami języka polskiego z jednej strony i ze słownikiem gwarowym Karłowicza z drugiej strony¹⁶. Ponieważ wiadomo, że słownik J. Karłowicza z 1900–11 r. wykazuje niedostatki od strony metody, dokumentacji i doboru materiałów źródłowych¹⁷ i brak wciąż jeszcze nowoczesnego dyferencjalnego słownika gwarowego wykorzystane zostało także opracowanie K. Dejny dotyczące słownictwa ludowego z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego¹⁸ oraz słownik w pracy P. Bąka¹⁹.

W wyniku porównania okazało się, że 610 spośród analizowanych form (tj. $\approx 72\%$) znalazło się w opracowaniach słownictwa gwarowego; 277 (32%) znalazło odzwierciedlenie w słownikach języka polskiego – z tego 43 wyrazy (15,5%) zostały opatrzone kwalifikatorem gwarowe lub regionalne, natomiast 234 formy (84,5%) wystąpiły bez kwalifikatora lub z kwalifikatorem: botaniczne, rolnicze, techniczne, zoologiczne; mimo że aż 192 wyrazy spośród tej grupy zostały poświadczone także przez słownik gwarowy²⁰ (tak

¹⁶ SJP. W. Doroszewskiego, SJP. M. Szymczaka, SGP J. Karłowicza.

¹⁷ Por. K. Nitsch, *Recenzja SGP J. Karłowicza*; RS IV 1911 s. 199–243, przedruk w: *Wybór pism polonistycznych*, t. IV, Wrocław, Kraków 1958, s. 195–225; M. Karaś, *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, „Język Polski” 1961, t. XLI, s. 161–180, 335–369.

¹⁸ K. Dejna, *Słownictwo gwarowe dawnej ziemi kieleckiej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1974–1985.

¹⁹ P. Bąk, *Słownictwo gwary okolic Kramska na tle kultury ludowej*, Wrocław 1960.

²⁰ W. Doroszewski rozstrzyga kwestię użycia kwalifikatorów gw. i reg. i pisze we wstępie do SJP, że „określenie gw. stosowane jest do wyrazów gwarowych oznaczających realia wiejskie, nie mające nazw w języku ogólnopolskim”; „o umieszczeniu (w słowniku) takiej nazwy decyduje ważność desygnatu pod względem kulturowym” – słownik bowiem według założeń nie uwzględnia wyrazów gwarowych; kwalifikatorem: reg. oznaczony jest wyraz ograniczony do jakiegoś regionu, albo dla tego regionu szczególnie charakterystyczny.

duża część słownictwa pochodzenia gwarowego odnotowanego w słowniku języka polskiego w zasadzie nie dziwi, ponieważ ogromna ilość wyrazów gwarowych przedostała się przecież do języka literackiego, będąc jedynymi nazwami poszczególnych desygnatów w języku w ogóle).

Charakterystyczna jest także w moim materiale dość duża grupa wyrazów, które nie znalazły się w opracowaniach leksykograficznych (dotyczących zarówno języka ogólnego, jak i gwar) w dokładnie takiej samej postaci, w jakiej zostały zanotowane przeze mnie, ze względu na swoją odmienność morfologiczną. Wykazują jednak pewne podobieństwo wobec odpowiednich form bądź to literackich, bądź gwarowych. Są to derywaty tworzone na przykład za pomocą specyficznych formantów – odmiennych od tych, które tworzą ich odpowiedniki notowane w słownikach; przykłady: *ćmieluchać* (Dor., Karl.-ćmić), *hyziować* (Dor.-mieć hysia), *jaskra* (w znaczeniu *jaskrawizna* – Dor.), *niepisemna* (niepiśmienna)²¹, *obryzgolić* (obryzgać), *poddach* (poddasze), *podruda* (podrudziały), *posucha* (Karl.-posusz 'chrust'), *srożny* (srogi), *śrunkowaty* (Bąk-śronek 'szpakowaty'). Tu także formy kontaminacyjne: *furćmun* (furman & foczmon – kuj. (Bąk)), *po cimacku* (po cimoku & po omacku).

Jeszcze ciekawszą grupę stanowią te wyrazy, które w ogóle nie zostały poświadczane w żadnym z przywołanych leksykonów. Być może część z nich to swego rodzaju indywidualizmy, inne z kolei mogą być nie notowane ze względu na pewne niedostatki dotychczasowego słownika gwarowego; zaliczam tu m. in. *banifec* 'lanie'; *bolda* 1. 'lalka szmaciana' 2. 'snopki ze słomy targanej do krycia dachu'; *ekspler* 'eter'; *mechac* 1. 'puszysty, wełniany sweter' 2. 'drzewo obrośnięte mchem'; *podpieczny* 'palec, na którym nosi się pierścione'; *przybitka* 'zasmażka do zupy lub sosu'; *ramowiec* 'ul'; *raps* 'rzepak'; *ryba* 'łydka'; *ryptura* 'emerytura'; *trząchanka* 'polka, taniec'; *uciumciany* 'pijany'; *zuchlać* 'jeść bez zębów'.

Przejdźmy teraz do omówienia sytuacji znaczeniowej zebranego słownictwa. Jak wiadomo semantyka stanowi w dużym stopniu o rozbieżnościach między leksyką języka ogólnoliterackiego i gwarową. Semantyka gwarowa zaś to problem złożony. Jej cechą charakterystyczną jest przede wszystkim polisemia znacznie bardziej rozbudowana niż w języku ogólnoliterackim. Różnice dotyczą nie tylko liczby znaczeń, ale też ich odmienności i hierarchii²². W zgromadzonym materiale na uwagę zasługują dwie grupy leksemów,

²¹ K. Nitsch (*Odrębności słownikowe Poznania, Krakowa, Warszawy*, [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. II, *Studia wyrazowe*, Wrocław-Kraków 1955, s. 209–218) odnotował w Krakowskim formę *pisemny* w znaczeniu 'piśmienny' – ale w odniesieniu do osoby jednak zawsze: *piśmienny*.

²² Por. M. Karaś, *Wytyczne doboru wyrazów języka ogólnonarodowego do słownika gwar polskich*, „Język Polski” t. XL, s. 279–281.

ciekawych ze względu na semantykę, dające wyodrębnić się po konfrontacji ich znaczeń ze znaczeniami słownikowymi.

Pierwsza grupa obejmuje wyrazy, których znaczenia odnotowane u gossynian są jedynie zbliżone do słownikowych. Różnice mogą być dwojakiego rodzaju.

Po pierwsze, znaczenie wyrazu może być rozszerzone, przeniesione na inne, ale podobne desygnaty, także te, które pojawiły się w wyniku rozwoju techniki, zmiany realiów itp. Tu np.:

baba – słownikowe (Dejna, Bąk) – ‘otwór odprowadzający parę z izby do komina’.

– w moim materiale – nazwa przeniesiona na współczesne okapy kuchenne.

bielicha – słownikowe (Dejna, Karłowicz) – ‘biała krowa’.

– w moim materiale – także w odniesieniu do kobiety o jasnych włosach.

dworus – słownikowe (Dejna, Doroszewski, Karłowicz) 1. ‘pracujący na dworze’ 2. ‘sługus’.

– w moim materiale – ‘były pracownik pegeeru’.

kapuza – słownikowe (Dejna, Doroszewski, Karłowicz) 1. ‘czapka futrzana z uszami’ 2. ‘kaptur’.

– w moim materiale – ‘przeciwdeszczowy, foliowy kapturek’.

jablko – słownikowe (Dejna, Doroszewski, Karłowicz) ‘zgięcie kolanowe, rzepka’ (jedno ze znaczeń).

– w moim materiale – także w odniesieniu do stawu barkowego, (zgięcia w ramieniu).

Po drugie, odmiennosc znaczenia wynika ze zmiany odcienia znaczeniowego, nacechowania emocjonalnego, np.:

blenda – słownikowe ‘„ślepe” okno, arkada na tle muru o charakterze dekoracyjnym’.

– w moim materiale: ‘wnęka w murze po zamurowaniu okna lub drzwi’, wyraz używany z odcieniem politowania, ironii (w stosunku do gospodarza, który nie wykonał pracy zamurowywania porządnie: ‘takąś blinde zrobił, ee tam...’).

bomba – słownikowe ‘sensacyjna wiadomość’.

– w moim materiale – (głównie l. mn.) – ‘plotki’ (‘bawić się w bumby’).

młócić – słownikowe przen. ‘mówić bez celu, powtarzać’.

– w moim materiale ‘mówić bardzo głośno’.

Drugą grupę stanowią wyrazy polisemiczne, które są wzbogacone o co najmniej jedno znaczenie w stosunku do znaczeń poświadczonych przez słowniki (w tym także słownik gwarowy J. Karłowicza i inne opracowania słownictwa gwarowego). Odnotowałam 33 takie leksemy, a do ciekawszych należą: *bulka* ‘zaczyn’ (podaję jedynie nowe, interesujące znaczenia); *cyferblat* ‘pośladki’; *garbus* ‘wyręczyciel w pracy’; *gościniec* ‘jedzenie przygotowywane

dla gości²³; *kluchowaty* 'określenie człowieka flegmatycznego'; *kogucik* 'jabłko Adama'; *lun* – w wyrażeniu: *podbić luna* 'podbić oko'; *psiocha* 'rodzaj potrawy'; *zgroza* 'upał'; *żeńić się* 'o zlepieniu się klusek'.

Dotychczas omówione zostało zagadnienie stosunku słownictwa badanej grupy ludzi do gwary i do języka literackiego, czyli przebieg procesu interferencji w płaszczyźnie pionowej – między poszczególnymi odmianami języka. K. Dejna postuluje, by zjawisko zastępowania gwary przez, uważany za lepszy i szerzej przydatny, język ogólnonarodowy określić mianem integracji językowej w odróżnieniu od interferencji – pojmowanej jako krzyżowanie się odmiennych typów dialektalnych języka²⁴.

Integracja między polszczyzną ogólną a gwarą ludową zmierza zasadniczo ku niwelacji gwar, ale, jak wykazano w analizie, nasilenie tego procesu uzależnione jest od szeregu czynników socjalnych, od wielu czynników sytuacji komunikacyjnej, od ich hierarchii i wzajemnej zależności w poszczególnych grupach społecznych. Liczne badania nad polszczyzną miejską²⁵ wykazały, że chęć wyzbywania się gwary i posługiwania się „czystym” językiem polskim jest bardzo silna. Wiążą się jednak z tym liczne problemy w zakresie przejmowania cech języka literackiego, a pozbycie się nawyków językowych nie jest łatwe. Nawet długotrwałe zamieszkiwanie w mieście nie prowadzi do całkowitej eliminacji gwary, zmieniają się jedynie stosunki ilościowe realizacji gwarowych i ogólnopolskich. W rezultacie gwarą dobrze utrzymuje się nie tylko w środowiskach małomiasteczkowych, ale i w wielkich aglomeracjach miejskich, a w dogodnych warunkach ujawnia się w wypowiedziach nawet najbardziej zagorzałych jej przeciwników i to nie tylko na płaszczyźnie fonetyki, ale i leksyki.

Badania leksykograficzne z kolei uwiadcniają, jak wiele język literacki ma do zawdzięczenia gwarom, jak wiele wyrazów dotyczących kultury materialnej wchłonął w swym rozwoju do swego zasobu słownikowego właśnie z dialektów.

Warto także przyjrzeć się innej sferze kontaktu językowego, mianowicie interferencjom interdialektalnym – czyli zachodzącym w tzw. płaszczyźnie poziomej. Gostynin leży bowiem na pograniczu najważniejszych, odrębnych w dawnej Polsce regionów kulturalnych – Mazowsza, Wielkopolski z Kujawami, Małopolski z ziemią łęczycko-sieradzką. Należy zatem przyjrzeć się

²³ Z. Stieber (*Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw łęczyckiego i sieradzkiego*, Kraków 1933) raz tylko odnotowuje inne znaczenie niż 1 'droga', 2 'karczma' – a mianowicie: 'zabawa' – ale uznaje to za przejaw nieznamomości tegoż słowa przez informatora; K. Dejna odnotowuje także gościniec 'podarunek'.

²⁴ K. Dejna, *Główne problemy dialektologii polskiej*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń ŁTN” 1978, R. XXXII, nr 2, s. 1–10; *Interferencje oraz integracja w gwarach*, [w:] *Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej*, Łódź 1991, s. 5–12.

²⁵ Por. bibliografia w przyp. 2 na s. 128.

słownictwu gwarowemu użytkowników badanego języka z punktu widzenia geografii wyrazowej i prześledzić związki poszczególnych wyrazów z zasobem leksykalnym różnych dzielnic. Jest to szczególnie pożądane ze względu na brak takich badań na obszarze tzw. Kujaw Borowych. Potrzebę ich podjęcia głosił m. in. H. Górniewicz w dyskusji nad artykułem S. Warchoła²⁶ na temat szerzenia się mazowizmów na ziemię stężycką (z pogranicza małopolsko-mazowieckiego). H. Górniewicz zwraca uwagę, że „porównanie tych wyników może być przydatne do badań nad jakością słownictwa ekspandującego z Mazowsza drogą kontaktów językowych na tereny sąsiednie”²⁷. Obszary regionu gostynińskiego winny zatem stać się miejscem pogłębionych badań słownikowych.

Analizując materiał z punktu widzenia geografii wyrazowej, wyekscerpowałam 150 leksemów, które poddałam konfrontacji z MAGP, AGM i pracami P. Bąka, K. Nitscha, Z. Stieberta, S. Warchoła oraz rozdziałem: *Słownictwo*, [w:] *Zarysie...* S. Urbańczyka²⁸. Choć badacze często podkreślają, że wyznaczenie dokładnego przebiegu izoleks sprawia wiele trudności, a jednoznaczne określenie przynależności danej nazwy do poszczególnych regionów jest czasami wręcz niemożliwe, starałam się w sposób możliwie precyzyjny określić geograficzny układ poszczególnych leksemów.

Jak wykazały obliczenia, 22% przeanalizowanych wyrazów pochodzi z Mazowsza; należą tu rzeczowniki: *cimok*, *drapaka*, *dysiolek* 'drewniany drążek przy maneżu', *gluty* 'sople', *kapot*, *klepisko*, *kolki* 1. 'igły drzew iglastych' 2. 'kolce tarniny', *kopańka* 1. 'podłużne, drewniane naczynie, w którym się wyrabiało ciasto na chleb' 2. 'czołno wydrążone z jednego pnia', *koštur* 'pręt do przegarniania paleniska i do wygarniania węgla z pieca chlebowego', *kółko* 'kołowrotek', *liszaj* 'gąsienica', *oddynka* || *ordynka*, *pecyna* 'gruda ziemi', *podniebienie* 'sklepienie pieca chlebowego', *pszymionczysko*²⁹, *pułap*, *rżysko* 'jako każde ściernisko', *soć*, *steczka*, *skopek*, *siońdy*, *wrota*, *zajdki*, *żuraw* 'jako całość'; czasowniki: (owca) *buka się*, (krowa) *goni się*, *kocolować* 'czuwać', *otoknąć*, *śfyrek*, *śmyrgność*; przymiotniki: *gardy* 'bez apetytu', *graniasty*, *prawy* 'grzyb'; wyrażenie przyimkowe: *na przyboś*.

²⁶ S. Warchoła, *Wzrost kulturalny Mazowsza i jego odbicie w słownictwie gwarowym dawnej ziemi stężyckiej*, [w:] *Słownictwo gwarowe a kultura*, red. H. Karaś, Wrocław 1975, s. 138.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Mały atlas gwar polskich*, t. I–XIII, Wrocław–Kraków 1957–1970; *Atlas gwar mazowieckich*, red. A. Kowalska, A. Strzyżewska-Zaremba, Wrocław–Warszawa–Kraków 1975; P. Bąk, *Słownictwo gwary okolic Kramsk na tle kultury ludowej*, Wrocław 1960; K. Nitsch, *Odrębności słownikowe Poznania*, Krakowa, Warszawy, [w:] *Wybór pism polonistycznych*, t. II, *Studia wyrazowe*, Wrocław–Kraków 1955, s. 209–218; Z. Stieber, *op. cit.*; S. Warchoła, *op. cit.*; S. Urbańczyk, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa 1953.

²⁹ Forma bardzo rzadka – wg MAGP występuje tylko w pobliżu Gostynina, nieco na wschód od miasta; zanotowana przeze mnie postać jest nieco przeinaczoną formą wyrazu: *pszeniączysko*.

Grupa wyrazów charakterystycznych i dla Mazowsza i dla Wielkopolski stanowi 10% zbadanych form; są to: rzeczowniki: *biółtko*, *cadzka*, *flaga*, *grządziel* – r.ż.; *koryto*, *kierzynka*, *ławiny* 'bieguny', *redło*, *reja*, *sklep*, *tluczek*; czasowniki: *buzować się*; przymiotniki: *miałki* 'płytki'. Podobnie notują wyrazy z pogranicza mazowiecko-małopolskiego (3%): *indyka*, *knowie*, *kobut*, *piwnica*, *pogrzebacz*, *tok*. Trudno stwierdzić, czy w dwu ostatnich grupach decydował wpływ Mazowsza czy Wielkopolski lub Małopolski. 2% – to wyrazy typowo centralne, zahaczające jedynie swoim zasięgiem o wszystkie omawiane regiony, np.: *ceberek*, *kulka*, *pociotek*.

Grupa wyrazów pochodzących z Wielkopolski i Kujaw obejmuje 13% słownictwa: *betki*, *bląg*, *gody*³⁰, *gula*, *ikra*, *jażyna* 'owoc', *latoperz*, *łapka* 'na myszy', *moltyk*, *owoc* 'znaczenie zbiorowe', *płochęć* l. 'r.m. – szeroki pas ziemi zaoranej' 2. 'r.ż. – plucha', *pieniek*, 'gruby pień służący do rąbania drzewa', *rydelek* 'daszek czapki', *sążnie*, *smaka*, *tereśnia*, *tuk*; *chwatko*, *na bose nogi*, *żdziebko*. Bardzo duża ilość wyrazów z leksyki gostynnian została poświadczona przez pracę P. Bąka³¹ jako charakterystyczna dla Kujaw; niestety autor nie wyznacza izoleks, ale z pewnością dalej wymienione formy (a stanowią one aż 33% zanalizowanego słownictwa) odnotowane zostały na pograniczu kujawsko-wielkopolskim. Należą tu: *baba* 'otwór odprowadzający parę z izby do komina'; *baja*, *bijak*, *balor*, *bobka*, *cajg*, *centryfuga* (u mnie *cynterfuga*), *dorna*, *dryl* 'maszyna do wysiewania nasion'; *dychawica*, *dziad* 'rodzaj potrawy'; *foćmon* 'furman'; *frybra*; *chrapecina*; *kichaczka*; *kłosowanka* 'słoma z częściowo wymłóconym ziarnem'; *kobyłak* 'szczaw = *Rumex acetosella*'; *licka* 'lejce'; *łuśnia*; *manyż*; *motok*; *nadry* 'pazucha', *za nadry* (u mnie *za nodre*) 'pod koszulę na piersiach lub pod marynarkę'; *nolustek*; *noszelnik*; *obijaki*; *podobadek* 'posilek spożywany przed obiadem, drugie śniadanie'; *prażucha* 'rodzaj potrawy'; *pudrabek*; *pumietło*; *puszorek*; *pijak* 'jabłko Adama'; *rezyka*; *ryczka*; *schowanko*; *skarupy* 'naczynie kuchenne łatwo się tłukące, talerze, kubki, filiżanki'; *sorek* 'samiec sarny'; *śpicherek*; *śrunkowaty* 'szpakowaty człowiek'; *świńska trawa* 'rdest ptasi = *Polygonum aviculare*'; *wonty* 'wymioty'; *wyłotka* 'krótki wypad z domu do sąsiadów lub do sklepu'; *ubranie na wyłotke*; *zielonka* 'pasza dla zwierząt ze świeżych, zielonych roślin'; *kłosować* 'młócić zboże bez rozwiązywania powróseł'; *krychać* 'krajać'; *maszynować* 'młócić zboże maszyną'; *pućować* 'myć, czyścić'; *zaczym* 'zanim'.

Grupa wyrazów pochodzących z Małopolski stanowi 7%: *ciarki*, *drabiny*, *kostka* 'pestka', *kredy* 'l.mn. rzeczownika kret'; *przyłóg* 'pole nie uprawiane'; *sworzeń*, *strzecha* w znaczeniu: 'cały dach'; *ścibić* // *ścibolić* 'szyć nieumiejętnie';

³⁰ W znaczeniu: okres swobody i wypoczynku połączony z ogólną pomyślnością życiową i dobrobytem, swym zasięgiem obejmuje wąski pas z pogranicza Wielkopolski – Kujaw – ziemi łęczycko-sieradzkiej.

³¹ P. Bąk, *op. cit.*

uwiązak; *duchem*, w *klusza*. 2% form jest wspólna i dla Małopolski i dla Wielkopolski: *przycieś*, *skóra* 'kora drzew', *waszta*. 8% wyrazów to formy ogólnogwarowe³²: *chlew*, *drwalnia*, *góra* 'strych', *jare zboże*, *latoś*, *lemiesz*, *obora*, *portki*, *piasta*, *stajnia*, *szopa*.

Jak widać z przytoczonych danych, na badanym terenie dominuje słownictwo wielkopolskie i mazowieckie przy znacznej przewadze tego pierwszego. Oznaczałoby to, że ekspansja słownictwa mazowieckiego nie jest na obszarze pogranicza z Kujawami zbyt silna, choć w mojej analizie procentowe stosunki wypadają znacznie korzystniej na rzecz Mazowsza niż w badaniach S. Warchoła, który w artykule pt.: *Wzrost kulturalny Mazowsza i jego odbicie w słownictwie gwarowym dawnej ziemi stężyckiej* stwierdza bardzo mały, zaledwie ok. 2%, wpływ mazowizmów. Przytoczony materiał potwierdza także spostrzeżenia autora artykułu, że słownictwo ekspandujące z Mazowsza dotyczy przede wszystkim nazw techniki budownictwa, narzędzi rolniczych, sprzętów domowych, nazw z zakresu hodowli zwierząt. Nie oznacza to jednak, by w zakresie wyszczególnionych kręgów semantycznych wyłączne były tylko nazwy mazowieckie; liczne są także wyrazy o innej przynależności geograficznej – głównie wielkopolskie.

S. Urbańczyk zauważa, że „zróźnicowanie może wynikać z różnic kultury materialnej. Okazało się po zbadaniu wyrazów związanych z techniką budowlaną, że odmienność na pozór synonimicznych wyrazów w Wielkopolsce i Małopolsce z jednej, a na Mazowszu z drugiej strony, wywodzi się z odmiennej techniki”³³. Tymczasem ja zanotowałam mazowieckie *klepisko* i *pulap*, ale już na określenie pierwszej belki na fundamencie nie zapisałam mazowieckiej *podwaliny*, lecz wielkopolsko-małopolską *przycieś*.

Należy także zauważyć, że w związku z położeniem miasta na obszarze pogranicznym, w zasobie leksykalnym badanej grupy ludzi ma miejsce fakt współlistnienia nazw pochodzących z różnych regionów a określających te same pojęcia. I tak na przykład na oznaczenie żłobu mamy wielkopolskie *koryto* i małopolski *tok*; pluchę oznacza wielkopolska *plocheć* i mazowiecko-kujawska *flaga*; indyczkę małopolsko-mazowiecka *indyka* i wielkopolska *gula*. Podobnie funkcjonują obok siebie: mazowieckie *na przyboś* i kujawskie *na bose nogi*; małopolskie: *w klusza*, *duchem* oraz kujawskie *chwatko*.

Obserwujemy zatem wzbogacenie zasobu leksykalnego gwary dokonujące się w wyniku kontaktu językowego na pograniczu dialektalnym. Wiadomo jednak, że na tej podstawie nie można orzec o powstaniu nowej gwary – mieszanej czy przejściowej. Proces ten może się dokonać tylko w wyniku przenikania z jednego dialektu do drugiego właściwości systemowych, a w późniejszym etapie rozwoju także w wyniku wytworzenia się odrębnych

³² W niektórych regionach współlistniają obocznie odmienne, specyficzne formy.

³³ S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 67.

innowacji dialektalnych. Słownictwo nie decyduje o klasyfikacji odmian językowych; nawet jeśli nowo przyswojone leksemy zawierają obcą cechę językową, to nie naruszają systemu. Przejmowane z innego dialektu wyrazy należy traktować jako zapożyczenia kulturowe przyczyniające się do wzbogacenia leksyki, tym bardziej, że w licznych wypadkach nie wypierają one substratów słownikowych, lecz współistnieją obok nich.

Anna Bagrowska

**LEXICAL INTERFERENCE IN THE LANGUAGE USED BY OLDEST RESIDENTS OF
A SMALL TOWN (ON THE EXAMPLE OF GOSTYNIN)**

This article is a study of lexical material collected in a survey conducted among those residents of a small town, who are at least 60 years old, originate from the countryside, but have been living in Gostynin for at least 20 years and finished their education on primary school. Under analysis there are issues discussing these peoples' vocabulary with reference to local dialects and literary language (sociolinguistic and lexicographics aspects), and the problems connected with geography of dialectic vocabulary of Gostynin residents, living on the boundaries of different dialectic regions.

Integration of local dialects and literary Polish language causes dialects to fade, but further analysis proves this process to be dependant on several social factors. There are also many other problems connected with adoption of the literary language by the examined group of people. As a result, dialects tend to survive in the small town environment.

The author of this article also discusses relationship between individual words selected for this study and the vocabulary of different regions. The study proved the enrichment of the dialect vocabulary taking place due to language contact of adjacent regions. Words adopted from other dialects should be treated as culture borrowing, and not as a symptom of a new dialect formation. As we all know, vocabulary does not determine the classification of language variety.